

Andrzej F. Dziuba

"Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości", Jerzy Gocko, Warszawa 2013 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 52/2, 255-260

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dziś pozostaje tylko prośba o cud, a więc widoczny znak jego orędownictwa u Boga.

Bp Andrzej F. Dziuba

Jerzy Gocko SDB, *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego, Warszawa 2013, ss. 403.

Misja Kościoła zawsze ukierunkowana jest ku dziełom ewangelizacyjnym. To jest jeden z zasadniczych nośników jego żywotności i dynamiki apostołskiej. Ta jednak pojmowana w całej swej tożsamości musi być otwarta na przepowiadanie, pełnienie kultu (zwłaszcza sakramenty) i dzieła miłości bliźniego. Jednak, zwłaszcza w tych dynamicznych realiach, dopiero właściwie wybrzmiewa eschatologiczny Lud Boży Nowego Przymierza pielgrzymujący na ziemi, wraz z całym swym eschatologicznym ukierunkowaniem.

Nie ulega wątpliwości, że zawsze realia ziemskie Kościoła (m.in. struktury, ludzie, dobra materialne) są szczególnie poddawane wielorakim oglądom i ocenom. To także szeroko pojęta działalność m.in. edukacyjna, charytatywna, kulturalna oraz społeczna. Zwłaszcza ta ostatnia niejednokrotnie dotyka sfery samorządowej, parlamentarnej czy politycznej. To zaś budzi szczególne zainteresowanie, jest okazją do manipulacji czy wręcz informacji dalekich od prawdy, a nawet wręcz kłamliwych.

Prezentowana książka ukazała się w znanej serii „Studia i rozprawy” Towarzystwa Naukowego Franciszka Salezego jako jej siódmy tom (jest to seria wydawana przez Towarzystwo Salezjańskie, zwłaszcza inspektorii warszawskiej). W tej serii publikowali znani uczeni, zwłaszcza z zakresu katechetyki m.in. ks. Kazimierz Misiaszek SDB, ks. Jan Niewęglowski SDB czy ks. Wojciech Osiał.

Autor jest profesorem w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II i kieruje katedrą nauki społecznej Kościoła. Także opublikował wiele prac, studiów, artykułów i szkiców, m.in. „Ekonomia i moralność.

Poszukiwania teologicznomoralne” (Lublin 1996), „Kościół obecny w świecie – posłany do świata. Teologiczno-społeczne aspekty posłannictwa Kościoła w świecie po Soborze Watykańskim II” (Lublin 2003).

Całość książki otwiera dedykacja dla ks. prof. Janusza Nagórno – Mistrza i Przyjaciela (s. 5) oraz spis treści (s. 7-8). Następnie zamieszczono dość obszernie wprowadzenie (s. 9-21). Z kolei całość treści podzielono na trzy części, a te z kolei na rozdziały i paragrafy.

Część pierwsza opatrzona została tytułem: „Teologiczno-historyczny fundament nauki społecznej Kościoła” (s. 23-111). W rozdziale „Pro-dromy” (s. 25-72) wskazano najpierw na misję Chrystusa i integralny charakter posłannictwa Kościoła. Oczywiście także świat i historia jawią się jako „loci theologici”. Natomiast Kościół staje wobec autonomii spraw ziemskich. „Relacja Kościoła do świata jako moment konstytutywny nauki społecznej” to zagadnienie podjęte w drugim rozdziale tej części (s. 72-111). Ukazano dynamikę stanowiska Kościoła wobec nowożytnej kwestii społecznej. Dalszy rozwój to nauczanie przed-soborowe i kształtowanie się nowej społecznej świadomości Kościoła. Kwintesencją jest Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”, stąd wyakcentowano jej znaczenie dla nauki społecznej Kościoła.

„Potrzeba refleksji metodologicznej w obliczu kryzysu katolickiej nauki społecznej” to tytuł drugiej części (s. 113-187). Natomiast pierwszy rozdział ma następujący zakres tematyczny: „Sytuacja nauki społecznej Kościoła w okresie recepcji soborowej” (s. 117-151). Autor dokonuje najpierw pewnej próby bilansu, aby następnie wskazać na „brzemie” neoscholastyki. Zresztą także sama nauka społeczna Kościoła staje wobec realiów kryzysu nowożytności. Współczesność to także kontestacja utopijno-ideologiczna.

Drugi rozdział tej części nosi tytuł: „Główne nurty debaty”, których autor wylicza cztery (s. 151-187). Charakteryzuje próby teologizacji katolickiej nauki społecznej. Specyficznymi nurtami była teologia polityczna i teologia wyzwolenia. Wreszcie ks. J. Gocko wskazuje na poszukiwania nowego paradygmatu katolickiej nauki społecznej.

Natomiast trzecia część koncentruje się wokół tematu: „Kontrowersje metodologiczne wokół nauki społecznej Kościoła” (s. 189-318). Pierw-

szy rozdział to: „Próba określenia pojęć” (s. 190-195), a drugi “Problematyka metodologiczna w wypowiedziach Magisterium Ecclesiae” (s. 195-223).

Trzeci rozdział koncentruje się wokół tematu: „Elementy konstytutywne i natura nauki społecznej Kościoła” (s. 223-275). Wskazano na cztery elementy, a jako pierwszy integralny charakter źródeł – „duplex ordo cognitionis”. Natomiast eklezjalność wskazuje na podmiot i odbiorców nauki społecznej Kościoła. Ważnym jest także ewangelizacyjny wymiar tej nauki kościelnej, a wreszcie także jest tożsamość teologiczna.

„Antropologiczna i doktrynalna legitymizacja” to tytuł czwartego rozdziału ostatniej części studium ks. J. Gocko (s. 275-318). Najpierw zwrócono uwagę na dogmatyczny walor społecznego nauczania Kościoła. Ważne są także zasady społeczne i wartości podstawowe jako normy moralne życia społecznego, przypomina autor. On także wypunktowuje profetyczno-krytyczny charakter oraz wymiar praktyczno-pastoralny.

Treściowo książkę zamyka zakończenie (s. 319-330).

Dodano jeszcze wykaz skrótów, który podzielony został na: Dokumenty Kościoła oraz skróty bibliograficzne (s. 331-334). Natomiast bibliografia podzielona została na źródła i literaturę (s. 335-375). Zamieszczono także spis treści i streszczenie w języku angielskim (s. 377-382), niemieckim (s. 383-389) i włoskim (s. 391-396). Całość książki zamyka indeks osobowy (s. 397-403).

Prezentowane studium jest dość systematycznym przeglądem refleksji nad tematem zakreślonym w tytule. Autor zgromadził bogate źródła oraz literaturę przedmiotu i umiejętnie z nich korzysta. Pozwoliło to na pewne uogólnienia, dywagacje, a nawet interesujące własne wskazania, które wnoszą ciekawe myśli w toczącą się debatę, która raczej nie będzie miała końca. Zresztą, jak stwierdza autor, „publikacja *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości* chce być głosem w toczącej się w ostatnich latach ciekawej dyskusji nad tożsamością nauki społecznej Kościoła” (s. 14).

Zresztą we wstępie sam ks. J. Gocko wskazuje także na jeden z celów badawczych prezentowanej rozprawy: „Publikacja *Nauka społeczna Kościoła w poszukiwaniu własnej tożsamości*, napisana przez teologa

moralistę chce być także budowaniem płaszczyzny dialogu i spotkania, na której teologowie moralisci, podejmujący problematykę społeczną, będą mogli spotkać się i współpracować z tymi wszystkimi, którzy uprawiają katolicką naukę społeczną jako odrębną dyscyplinę” (s. 21). Trzeba już tutaj stwierdzić, iż nie jest to entuzjastycznie przyjmowana oferta, a więc ma tak zwolenników jak i przeciwników.

Warto także pamiętać, że „publikacja, (...) nie jest podręcznikiem, ani nawet opracowaniem metodologii nauki społecznej Kościoła, a precyzyjnie katolickiej nauki społecznej. Podobnie nie pretenduje do bycia opisem jej dziejów. Jest próbą przyjrzenia się – niezwykle z punktu widzenia genezy i specyfiki – fenomenowi, jakim jest nauka społeczna Kościoła” (s. 19). Wydaje się jednak, że ten swoisty, kreślony słownie minimalizm, inaczej prezentuje się praktycznie na kartach książki, ma ona bowiem w sobie wiele przesłań, choćby bogatych w płaszczyźnie politycznej.

Ważnym jest, że autor wpisuje generalną linię swoich rozważań metodologicznych wokół nauki społecznej Kościoła w środowisko eklezjologiczne, a raczej eklezjalne. Jest to pewna teoretyczna próba wejścia w życiodajne i zarazem konstytutywne “Sitz im Leben” tej dyscypliny kościelnej. Tylko bowiem Kościół, jako pielgrzymująca wspólnota zbawcza, jest życiodajny i twórczy, także w posłudze ewangelizacyjnej, jak i w tzw. nowej ewangelizacji. Ciągłe bowiem to ta sama ewangelizacja, zadana przez samego Jezusa Chrystusa. Zresztą innej nie ma i praktycznie nie może być.

Podsumowując całość studium, ks. J. Gocko stwierdza: „Antropologiczny fundament katolickiej nauki społecznej, traktującej przedmiotowo o społeczeństwie ludzkim na bazie pełnej prawdy o człowieku, ubogacony o wyprowadzone na drodze refleksji zasady wolności i odpowiedzialności, znajdujący swoje dopełnienie w odniesieniu do dobra wspólnego, solidarności, pomocniczości, uczestnictwa i powszechnego przeznaczenia dóbr, stał się na nowo żywotnym paradygmatem i podstawą argumentacyjną” (s. 330). To ważne i jednocześnie otwarte antropologicznie stwierdzenie wyartykułowane w tej książce. Jest to jednocześnie pewna próba retrospekcji, bogata w terminy, ale czy ostatecznie bogata w proponowane propozycje oraz osiągnięcia badawcze? Tutaj

mogą się jednak jawić pewne wątpliwości, niedosyt czy wręcz niezdecydowanie autora. Szkoda, iż jak wybitny znawca tej problematyki nie odważył się na dalej idące i jeszcze bardziej dojrzałe własne propozycje metodologiczne. Może jednak to jeszcze nie ten czas, zwłaszcza gdy obserwuje się bardziej odpowiedzialnie współczesne nauczanie Kościoła, np. Ojca św. Franciszka. Ile tutaj zmian, nowych propozycji i orientacji czy ukierunkowań.

Dobrze, że autor wskazuje na znaczenie Konferencji CELAM oraz całego nurtu teologii wyzwolenia (s. 170-178). Oczywiście nie można ich łączyć i nie jest to, tak treściwo jak i metodologicznie uprawnione. Wydaje się bowiem, że z perspektywy europejskiej, wspomniane konferencje są zbyt mało doceniane dla dynamiki rozwoju nauki społecznej Kościoła, nie tylko na kontynencie latynoamerykańskim. Ich oddziaływanie ma bowiem charakter uniwersalny. Więcej, konferencje te są często postrzegane bardzo schematycznie, wręcz z natury podejrzliwie, a nawet zazwyczaj schematycznie proponuje się negatywne rozstrzygnięcia w tym względzie. Jednak inspirująca rola dokumentów CELAM jest nie do przecenienia i warto, przy całym słusznym krytycyzmie i twórczej debacie, jednak nad nimi pochylić się bardziej odpowiedzialnie i bez uprzedzeń ideologicznych, te ostatnie bowiem często niszczą wiele twórczych idei. Warto zawsze być twórczo otwartym, a te oferty są zawsze godne uwagi i uważnej lektury. Doświadczył to także Kościół w Polsce, ale mogą jawić się wątpliwości czy jest do końca tego świadomy i czy tym żyje w swej posłudze.

Cennym uzupełnieniem jest propozycja spisów treści oraz streszczeń w języku angielskim, niemieckim i włoskim. To choćby schematyczna oferta przybliżenia treści książki dla czytelników z innych kręgów językowych. Jednak szkoda, że nie zamieszczono choćby krótkiego „curriculum vitae” autora, bowiem współcześnie to jeden z ważnych elementów rekomendacyjnych proponowanej publikacji.

Uderza duża staranność i dbałość opisów w zaproponowanej bibliografii. Także staranny jest indeks osobowy. Natomiast pytanie budzi stosowanie skrótów: „i in.” i „et al.” (s. 333-334). Dlaczego przy „DNSK” czasem wskazuje się „Cz.” a innym razem „T.” (s. 340)? Dlaczego nie skorzystano i drugiego wydania „Katechizmu Kościoła Katolickiego”

(s. 332, 340)? „RTK (RT)” zawsze miały wskazanie zeszytu (s. 245, 374). Przy “ChS” zabrakło wskazania tomu w bibliografii (s. 371), choć jest podany w przypisach (s. 289). Dekrety soborowe wydane w wersji łacińsko-polskiej w Polsce w 1986 r. były pierwszym wydaniem tego typu, a nie trzecim (s. 100, 358). Oto wybrane przykładowo niektóre drobne kwestie, które wskazują na braki redakcyjne i edytorskie.

Studium lubelskiego profesora jest interesującą propozycją, w może dziś trochę przytłumionej refleksji wokół statusu nauki społecznej Kościoła. Warto jednak czynić tutaj dalsze badania i zabiegać o wypracowanie pewnych bardziej wiążących rozstrzygnięć, a jest to potrzebne po to, aby ta dyscyplina jeszcze lepiej służyła dziełom ewangelizacyjnym Kościoła w świecie współczesnym, jak to podpowiada Konstytucja soborowa „*Gaudium et spes*”. Wydaje się, że współczesne nauczanie Kościoła tego zdecydowanie nie ułatwia. Liczne enuncjacje są mało precyzyjne i tworzą dodatkowe wątpliwości oraz pytania. Wydaje się jednak, że status teologiczny tej dyscypliny jest dla niej najlepszym miejscem treściowym, metodologicznym i formalnym. To gwarantuje jej dalszy autentyczny rozwój oraz twórczy wkład w wielość innych nauk kościelnych.

Bp Andrzej F. Dziuba

Michael Hauskeller, *Better Humans? Understanding the Enhancement Project*, Durham: Acumen 2013 ss. X+212.

Jeszcze niedawno nieznanne pojęcia, brzmiące jak wymysły autorów *science fiction*, stają się coraz bardziej obecne w literaturze i rozpoznawalne. Transhumanizm, posthumanizm, ulepszanie człowieka, a tym bardziej biomedycyna, biotechnologia czy nanotechnologia – to już nie są terminy obce. Liczba publikacji na te tematy bardzo narasta, potwierdzając rosnące zainteresowanie i zaangażowanie różnych środowisk. Co szczególnie intrygujące w tym kontekście, to głoszona możliwość „poprawienia” i „udoskonalenia” człowieka, jego natury i to nie tylko biologicznej – jak twierdzą entuzjaści tych nowych możliwości. A jeśli to poprawianie czy ulepszanie, to czy można być przeciw? – pyta retorycz-